Nr. 6. OLSZTYN, na sobotę 14 stycznia 1911. Rok XXV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA«
z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie bez dodatkami 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Oiców mowy, oiców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś Feliksa.
Jutro: Pawła I pust.
Pojutrze: Marcela pap.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch sło.	8 08	zach	4 10
Jutro:	»	» 8 07	»	4 12
Pojutrze:		» 8 06	»	4 14

Baczność!

Walny wiec przedwyborczy

na okręg olsztyńsko-reszelski odbędzie się

w niedzielę 15-go stycznia w południe o 12-tej

w mieszkaniu **wydawczyni Gazety Olsztyńskiej p. Pieniężnej**, ul. Dolno-Kościelna 12.

Porządek dzienny:

1. Stanowisko Polaków wobec wyborów do parlamentu.
2. Uzupełnienie komitetu wyborczego.
3. Ułożenie listy kandydatów na posłów.
4. Nauka o wyborach.

Rodacy! Nie ma dla nas Polaków sal w Olsztynie, dla tego zmuszony był komitet zwołać wiec chociaż do mieszkania prywatnego, aby popsuć zachcianki przeciwników. Bardzo pożądanym jest, aby w wiecu wzięli udział wysłańcy z najliczniejszych wsi olsztyńskiego, a także reszelskiego powiatu, bo nie wiadomo czy, i gdzie uda nam się jeszcze wiec polski zwołać. Chodzi też o to, aby były liczne głosy doradcze przy oborze kandydatów poselskich.

Stawcie się tedy, bracia Rodacy, jak najliczniej na wiec niedzielny, byście następnie w swych obwodach skutecznie dla sprawy polskiej mogli agitować.

Polski komitet wyborczy
na okręg olsztyńsko-reszelski
Wł. Pieniężny, przewodniczący.

Nauczyciele a rodzice.

Wychowanie dzieci ułatwiała dawniej u nas rodzicom szkoła. Nie tylko, że prawdy wiary wyjaśniała w ojczystym języku uczniów, ale miała nadto w nauce innych przedmiotów, obok wyłącznych wiadomości także zaszczepienie zasad moralności na oku. Nauczyciel był w życiu kościelnem przykładem i wzorem dla swych uczniów. Zastępował on w zupełności rodziców, a dzieci słuchały go pod każdym względem.

Szkoła w pięknem dziele wychowania szła więc ręka w rękę z rodzicami. Ona oddziaływała w tym względzie nietylko na dzieci i młodzież, ale częstokroć i na rodziców. Młodzież szkólna uczęszczała pod nadzorem swych nauczycieli do kościoła na nabożeństwo a w szkole zdawała następnie sprawę z kazań i nauk kościelnych. Nauczyciel był lubiany i czczony nietylko przez dzieci i młodzież, ale i rodziców. Po wyjściu ze szkoły pamiętała młodzież o swych nauczycielach. Odwiedzała ich i sprawiała im miłe niespodzianki.

Tak było dawniej — dziś inaczej. Nauka odbywa się po niemiecku. Nawet religii św. uczą się dzieci po niemiecku. Nikt nie dba o to, czy dziecko, chociaż najmłodsze, zna język niemiecki i rozumie wykładane w nim prawdy wiary naszej św. Takie jest rozporządzenie władz szkólnych i rządowych według których nauczyciele w całej pełni postępują. W umyśle dziecka powstaje skutkiem tego zamieszanie a w sercu niepokój. Dzieci polskie, nie rozumiejąc języka niemieckiego, paplają jak papugi, skąd wielkie zagraża młodzieży polskiej niebezpieczeństwo pod względem religijnym i umysłowym.

Nauczyciele mają z góry nakaz, by wpajali dzieciom niemczyznę. Za gorliwą pod tym względem działalność otrzymują od rząd nadzwyczajne datki pieniężne, tak zw. »Ostmarkenculagi«. Rząd z roboty ich jest zupełnie zadowolony, tych zaś, którzy niedostatecznie skakają wedle piszczałki rządowej, przesiedla w dalekie strony, gdzie nie ma Polaków. Nauczyciele unikają wszelkiego pożycia z rodzicami, a od duchowieństwa również trzymają się z dala — nieraz nawet żyją z księżmi w niezgodzie.

Jeżeli dzieci szkólne prowadzi się według dawnego zwyczaju do kościoła na szkólną mszę św., to nauczyciele domagają się, ażeby podczas niej był śpiew niemiecki nawet w czysto polskich parafiach. Niektórzy nauczyciele z chęci, przypodobania się swym przełożonym posunęli się nawet tak daleko, że w procesach, spowodowanych denuncyacyami, stawali jako świadkowie przeciwko kapłanom oskarżonym o »podburzanie do gwałtów« z kazalnicy. Takie stósunki wytworzył już germanizatorski system rządu pruskiego.

Za odebrane »dodatki kresowe« (Ostmarkenzulagen«) a często i na »życzenie« rządu są nauczyciele członkami »Kriegervereinów« i »Ostmarkenvereinów« i zachęcają nawet Polaków do zapisania się na członków tych towarzystw germanizatorskich. Szkólna nauka religii a z nią i nauczyciele poszli zatem w służbę systemu antypolskiego. Nauczycieli Polaków mamy dziś bardzo mało, a ci, którzy są, muszą skakać według piszczałki rządu. Wielu zmienia swoje nazwiska rodzinne na niemieckie.

Cóż tedy nam czynić wypada? Głową muru nie przebijemy i od razu nie będzie lepiej. Posłowie nasi starają się wszelkiemi siłami o to, ażeby przywrócono przynajmniej polski wykład religii świętej, ale przy dzisiejszym prądzie hakatystycznym ulg żadnych uzyskać nie mogą. Musimy tedy chwycić się samoobrony i samopomocy. To jedyny środek mogący nam przynieść korzyści. Musimy zatem uczyć w domu dzieci nasze czytać, pisać, śpiewać i modlić się po polsku. Musimy rozgrzać w młodzieży naszej ducha katolickiego tak, ażeby w życiu późniejszem nie porzuciła wiary i mowy ojców. Rzecz bowiem jasna i stwierdzona, że tak germanizacya jak i protestantyzacya następuje głównie tam, gdzie wychowanie religijne i narodowe za młodu nie było należyte

Wielu rodaków naszych odpada rok rocznie od naszego pnia narodowego. Każdy taki wypadek odstępstwa czy to wyznaniowego, czy też narodowego, jest ciężkim oskarżeniem rodziców. Nie dopełnili oni widocznie swoich obowiązków względem swych dzieci. Rodzice powinni dbać o to, ażeby dzieci ich na polskiej książce katechizmowej i historyi świętej poznały przepisane przez Kościół nauki. Rodzice powinni dopilnować, ażeby dziecko polskie zapoznało się z żywotami św., ze znaczeniem roku kościelnego, ażeby poznało historyę narodu polskiego, słowem, ażeby czuło i myślało po polsku, ażeby wiedziało, że jest i polskiem i katolickiem.

Wybory na Warmii.

Minister spraw wewnętrznych doniósł magistratom i landratom, że listy wyborcze sporządzone mają być w urzędach policyjnych do 28 stycznia, w którym to dniu wyłożone zostaną na okaz publiczny.

Co to jest lista wyborcza? Jest to alfabetyczny spis wszystkich wyborców, którzy nie utracili prawa wyborczego i mogą dnia 27 lutego 1911 r. oddać kartkę z nazwiskiem kandydata, którego wyborca chce mieć posłem.

Kto posiada w Niemczech prawo wyborcze? Prawo wyborcze posiada, czyli dnia 28 lutego 1911 r. głosować może każdy mężczyzna, który aż do dnia 27 lutego rb. skończy 25 rok życia i mieszka w okręgu olsztyńsko-reszelskim.

Kto nie ma prawa głosowania, chociaż zakończył 25 rok życia aż do dnia wyborów? Prawa wyborczego nie mają, chociaż ukończyli 25 rok i żyją w tych okręgach następujący mężczyźni:

a) żołnierze aktywni,
b) osoby stojące pod kuratelą,
c) osoby, które na sądzie zgłosili upadłość majątkową, na czas trwania konkursu,
d) osoby, które pobierają wsparcie z kas publicznych i gminnych, lub pobierały w roku uprzedzającym wybory (kto pobiera rentę knapszaftową lub z kasy ubezpieczenia na niemoc i starość prawa nie traci),
e) osoby którym na mocy wyroku sądowego obok kary więziennej odjęto prawa obywatelskie na lat tyle a tyle, na czas przez sąd przeznaczony.

Każdy wyborca ma prawo, a polski obowiązek iść od 28 stycznia począwszy na policyę celem przejrzenia listy wyborczej. Kto siebie w liście nie znajdzie, powinien od urzędników żądać wpisania swego nazwiska. Będzie urzędnik się opierał to należy żądać spisania protokółu.

Obok tego wolno też każdemu robić zapiski z listy wyborczej. Również można zażądać by tego a tego niezapisanego wyborcę do listy wpisano.

W Biskupcu

odbędzie się

polski wiec przedwyborczy

na powiat reszelski

w sobotę, 21-go stycznia w południe o godzinie 12.

Co tam słychać w świecie?

— Otwarcie sejmu pruskiego odbyło się we wtorek dnia 10 bm. w południe na białej sali zamku królewskiego w Berlinie. Otwarcia doskonał nie król pruski, a cesarz niemiecki, lecz prezes ministerstwa pruskiego i kanclerz Rzeszy niemieckiej, Bethmann-Hollweg, który też odczytał mowę od tronu. Zawiera ona spis spraw, któremi sejm pruski zajmować się będzie w tej sesyi. Według mowy od tronu wydatki w roku bieżącym będą większe niż dochody. O ustawie wywłaszczenia nie wspomniano wcale ani słowem; natomiast zapowiedziano w mowie od tronu kolonizacyą w Brandenburgii i na Pomorzu celem powiększenia liczby włościan i osiedlenia robotników rólnych.

— Parlament niemiecki zebrał się pierwszy raz po świętach dnia 10 bm. w Berlinie. Po złożeniu życzeń noworocznych przez marszałka, uczczono przez powstanie z miejsc pamięć zmarłych posłów: marszałka hr. Ballestrema, Hirschberga i Schmidta; posłowie ci należeli do centrowców. Następnie toczyły się obrady nad interpelacyą wolnomyślnych, dotyczącą podatku na zapałki.

— **Azya.** Straszne trzęsienie ziemi nawiedziło prowincyę Turkiestan w środkowej Azyi, powodując ogromne spustoszenia i straty. Miasto Przewalsk zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi, przyczem mnóstwo ludzi poniosło śmierć. W jego miejscu znajduje się obecnie wielkie jezioro. Również miasteczko Piszpek, liczące 6 tysięcy mieszkańców, zostało zniszczone, wszystkie niemal budynki pozapadały się, a setki ludzi zginęły. W miastach Wiernyj i Draszkent zawaliło się kilkadziesiąt domów kamiennych, grzebiąc mieszkańców w gruzach. Ta część ludności, która ocalała, w szalonym przestrachu, pół nago, wybiegła na ulice, gdzie wśród ciemności padała pod gradem walących się zewsząd kamieni. Szczegółowych wiadomości o katastrafie brak jeszcze.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

Składajcie na agitacyę wyborczą!

Rodacy! Druki odezw, kartek wyborczych, podróże agitacyjne w czasie przedwyborczym itp. wiele będą kosztowały, a w kasie Komitetu nie mamy żadnych funduszów. Odzywamy się przeto do waszej ofiarności, prosząc o dobrowolne datki pieniężne na ten cel. Mianowicie też prosimy o pomoc Rodaków mieszkających za granicami Warmii. Z datków kwitujemy w Gazecie. Komitet wyborczy.

Sprawy polskie.

— W sprawie wzniesienia pomnika śp. ks. prałatowi Wawrzyniakowi, wielkiemu i zasłużonemu mistrzowi i nauczycielowi społeczeństwa, utworzył się komitet w Poznaniu celem zebrania odpowiednich funduszy. W odezwie Komitetu wzywa się rodaków, by datki na ten cel przesłali do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, bądź wprost lub za pośrednictwem pism polskich. Pod odezwą podpisani są między innemi także ks. prob. Barczewski i ks. dr. Bilitewski.

Wiadomości kościelne.

Gniezno. W miejsce ks. kanonika Klosse, który przeznaczony jest na biskupa sufragana, został mianowany oficyałem ks. kanonik Goebel.

Rzym. Kardynał Franciszek Segna, prefekt kongregacyi indeksu (spisu książek zakazanych), umarł 5go b. m. rzeczywiście. Liczył lat 76. Juz przed kilku tygodniami mylnie donoszono, jakoby umarł.

Anglia. Znowu jeden znakomity duchowny anglikański przeszedł na łono Kościoła katolickiego. Jest to J. H. Steele, pastor w Holy Trinity (Crom), kapelan lorda Erne, wielkiego mistrza zagorzałej sekty. Nawrócony udał się do Rzymu, aby tam oddać się studyom teologicznym i przygotować się na kapłana katolickiego.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) **pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 13-go stycznia 1911.

— **Rodacy! spieszcie na walny wiec przedwyborczy** jaki się odbędzie jutro, w niedzielę 15 go stycznia w południe w Olsztynie, w mieszkaniu wydawnictwa »Gazety Olsztyńskiej«. Chodzi o obór kandydata na posła przy przyszłych wyborach do parlamentu. Sprawa zatem bardzo ważna. Gromadnie tedy stawić powinni się wyborcy polscy na wiec ten, a przedewszystkiem wysłać powinna każda miejscowość choćby jednego wysłańca, by tenże imieniem innych mógł głos zabierać. Niech zatem nikt drogi i kosztów nie żałuje! Pokażcie, kochani Bracia Rodacy, iż sprawa przyszłych wyborów jest dla nas nadzwyczaj ważną. Po wiecu zaś spisywać będzie się nazwiska światłych rodaków z tych wiosek gdzie dotąd mało lub żadnych mężów zaufania nie posiadamy.

— »Blasfemia«. »Volksblattowi« centrowemu ogromnie się niepodoba, że polsko-katolickie pismo jakiem jest »Gazeta Olsztyńska« nosi na nagłówku swym pozdrowienie katolickie. »Volksblatt« bowiem wraz z centrowcami chciałby koniecznie światu ogłosić, że nasza Gazeta jest pismem masońskiem lub socyalistycznym i dodaje w końcowej uwadze niedzielnego artykułu w sprawie gryźlińskiej, iż jest to »blasfemią« (bluźnierstwem przeciw Bogu) skoro Gazeta występująca przeciw księżom wita czytelni-

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Sprawię się krótko i węzłowato — odrzucił rzeźbiarz. — Pani Staranval odwiedziła mnie w mojej pracowni, opowiadając nader dziwną historyę. Według niej strzelając do mojej żony i do tego, którego poczytywałem za jej kochanka, popełniłem najstraszliwszą omyłkę. Zona moja była niewinną, Ludwik d'Arnéville nie był jej kochankiem.

Zatrzymał się, pan Staranval oniemiał, wpatrując się dalej w mówiącego.

— Czy wiesz pan, kto miał być jego kochanką według tego, co utrzymuje pani Staranval? — wtrącił Ryszard po chwili milczenia.

— Wiem — odrzucił Staranval lakonicznie.

A zanim Ryszard miał czas zdobyć się na odpowiedź, mówił dalej z gorączkowem rozdrażnieniem.

— Henryka była więc i u pana, opowiadając to samo, czem mnie wczoraj w nocy uraczyła? Lekarz ma zupełną słuszność, że położenie jest może groźniejszem, niż nam się nawet wydaje.

— Pani Staranval wyspowiadała się zatem ze wszystkiem przed panem? — wykrzyknął Ryszard.

— To jest — poprawił Staranval — wypowiedziała to, co poczytywała za swoją spowiedź.

— Nie rozumiem słów pańskich — rzekł Ryszard.

— Dowiedzże się pan, że Henryka zastrzykiwuje sobie morfinę po kilka razy na dzień. Ten nieszczęsny nałóg może mieć dla jej zdrowia i stanu umysłowego następstwa najfatalniejsze, o czem pan wiesz tak dobrze jak i ja. U osoby tak niesłychanie nerwowej i wrażliwej, jaką była zawsze moja żona, morfina działa w sposób podwójnie groźny i niebezpieczny, sprowadza chorobliwe halucynacye, a z czasem zupełne szaleństwo. Henryka znajduje się obecnie w takim stanie niepoczytalnym. Kochała jak siostrę pańską żonę, krwawy dramat zeszłoroczny podkopał znacznie jej siły i zdrowie. Odwiedzała ją tu kiedyś pani Brottel. Jej rozpacz wstrząsnęła do głębi Henrykę. Od tej chwili musiała zrodzić się owa fiksacya w jej chorym umyśle, aby sobie podstawić na tamtej miejsce, aby oskarżyć siebie, w celu oczyszczenia z wszelkiej winy ukochanej przyjaciółki. W miarę jak ją ta myśl opanowywała, wzięła ją w końcu za fakt dokonany, wierząc sama święcie w to, co wylęgło się w jej wyobraźni, podnieconej chorobliwie przez straszną truciznę. Oto zdanie lekarza, a i moje najgłębsze przekonanie.

Zawód bolesny przenikał teraz serce Ryszarda, niby ostrzem sztyletu.

Bojąc się zrazu, żeby nie dowiedział się prawdy, która byłaby obciążyła z jednej strony jego sumienie ciężką zbrodnią, uwalniając z drugiej serce, z bólu, doświadczanego do dzisiaj, pomimo kary wymierzonej doraźnie, ile razy przypomniał sobie zdradę istoty ukochanej przez niego nad wszystko w świecie, czuł obecnie Ryszard niesłychane rozczarowanie, że rozwiera się w powietrzu, niby bańka mydlana, na dzieju łudząca go przed chwilą.

Wystarczy, aby nam się coś spodziewanego i oczekiwanego na pewno z pod rąk wymykało, żebyśmy tego pożądali namiętnie. Ryszard zniecierpliwiony i rozdrażniony zawodem, rzucił w twarz deputowanemu, słowami ostremi jak brzytwa:

— Dla czegoż nie mielibyście się omylić w waszych przypuszczeniach, tak pan jak i lekarz.

— Dla czego? — spytał Staranval tonem wyniosłym

— Czyżby to nie było tonem.

— Nie! — wykrzyknął gniewnie Jerzy. — Nie należę do rzędu tych ślepych mężów, których zdradza się i oszukuje bezkarnie.

— Któż to może wiedzieć na pewno? — bąknął Ryszard.

— Tak samo jak i pan, nie puściłbym płazem czegoś podobnego — rzekł Staranval tonem łagodnym, uspokajając się natychmiast. — Gdybym miał bodaj cień powątpiewania co do owej historyi niestworzonej, którą Henryka opowiedziała nam obu, nie wahałaym się ani chwilę sprawdzić ją ostatecznie. Moje przekonanie pod tym względem jest atoli niewzruszonem. Jestem pewny, że zrodził ją jedynie jej chory umysł.

— Z czego czerpiesz pan tę pewność? — spytał Ryszard.

— Powtarzam, moja żona jest nałogową morfinistką.

To jeszcze nie jest dowodem dostatecznym.

— W tym wypadku wytarcza najzupełniej. Tak samo orzekł lekarz co do tej kwestyi.

— Nikt się częściej nie myli, niż lekarze z całą ich mądrością.

— Odwołuję się więc do pańskiego honoru i uczciwości — odrzucił Staranval lodowato. — Cóżbyś pomyślał o tem, znalazłszy się na mojem miejscu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

ków w każdym numerze pochwaleniem Pana Boga. — Szczęściem, że ani »Volksblatt«, ani centrowcy warmińscy nie mają prawa rozstrzygać w tej sprawie, bo w takim razie drżyj »Gazeto«! Ze »Gazeta Olsztyńska« jest pismem szczerze katolickiem o tem wiedzą nasi czytelnicy najlepiej. Gazetę naszą czytają kilka biskupów i bardzo liczni księża i żaden dotąd nic przeciwkatolickiego w niej nie znalazł, przeciwnie dochodzą nas często głosy uznania. Niech tylko »Volksblatt« i jego pismaki czytują pilnie wszystkie artykuły i wiadomości i umieszczone w Gazecie i »Gościu« a zapewnie mogą się z niej jeszcze niejednego nauczyć, n. p. z takich opisów ks. dr. Bilitewskiego i z »gawęd Janka«. Lecz z centrowcami się upierać, to jakby słomę młócić. Toć wiadomo, że nawskroś katolickie rozprawy »Janka z pod Kozionki« nazwał »Volksblatt« niedawno pustemi! Gazeta i lud polski szanuje i szanować zawsze będzie kapłanów, skoro oni będą pasterzami nie tylko niemieckich lecz także polskich katolików, skoro ludowi polskiemu przyznawać będą te same prawa co ludowi niemieckiemu, bo jeśli od kogo to właśnie od księdza żądać może i będzie lud polski wymiaru sprawiedliwości. Pracę księży germanizatorów, którym głównie chodzi o szerzenie niemczyzny i to przy każdej okazyi pokazują, traktując lud polski jako parafian drugiej klasy, krytykować będziemy jak dotąd i nadal, bo praca taka nie zgadza się z zasadami Kościoła i ludu polskiego.

— Samobójstwo przez zatrucie się gazem popełnił zatrudniony w gazowni miejskiej książkowy Gierschewski. We wtorek przyszedł on w napiłym stanie do pracy, zkąd go wysłano do domu. Wieczorem powrócił znów i udał do znajdującej się w gazowni kąpielni i tamże odkręciwszy gaz zatruł się. Sprzeniewierzył także około 300 marek. Samobójca liczył dopiero 25 lat.

— W dzień urodzin cesarskich, dnia 27-go stycznia otwarte będą poczty w obwodzie królewieckiej naddyrekcyi tak jak w niedzielę.

— Olsztyński powiat wiejski liczy wedle ostatniego spisu ludności 58 152, kilka osób mniej jak przed 5 latami. Miasto Wartembork liczy 4400 mieszkańców.

— Baczność przed oszustami. Po okolicy tutejszej włóczą się od dłuższego czasu agenci, sprzedający losy dla jakiejś loteryi w Danii. Zamówienia uskutecznia się w Kopenhadze. Losy trzeba najpierw znacznie drożej opłacać, a potem wygranych po części również się nie otrzymuje. Przestrzegamy przeto przed owymi wyłudzigroszami.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Ze wsi** w powiecie osztyńskim piszą nam: W ostatnich tygodniach namnożyło się kilku korespondentów do »Gaz. Olszt.«, z czego tylko cieszyć się można. Lecz jak się spostrzedz daje — są to dopiero nowicyusze; dawniejszych rzeczy albo nie pamiętają, albo o nich całkiem nie wiedzą. Patrzą niby na teraźniejszość przez różowe okulary, a rzecz chwytają przez jedwabne rękawiczki. Jutro w niedzielę odbędzie się w Olsztynie ów walny wiec, na którym przedstawi komitet zebranym naszych polskich kandydatów. Wprawdzie wybiera następnie tylko jednego, który potwierdzony będzie przez Komitet Prowincyonalny, lecz na liście postawia się trzech, a co najmniej dwóch. Jako wyborcy musimy od rzeczywistego kandydata naszego żądać: aby możliwie na każdym wiecu przedwyborczym przedstawił się swoim wyborcom i przed nimi złożył »wyznanie wiary« politycznej. Gdy go wybierzemy, musi się zobowiązać, iż 1) wstąpi w parlamencie do Koła Polskiego, 2) stawi wniosek wraz z Kołem Polskiem o przywrócenie w szkołach z dziećmi polskiemi nauki polskiego języka, aby dzieci polskie katechizm czytać mogły i nauki wiary w polskim języku w szkole były uczone, 3) stawi wniosek o zniesienie paragrafów kagańcowych zabraniających nam używania języka polskiego na zebraniach politycznych, 4) o zniesienie kolonizacyi i zabranianie nam budowania strzech mieszkalnych na naszej własności, 5) o zniesieniu ustawy »wywłaszczeniowej« i zniesienie wszelkich ustaw antypolskich. Dalsze sprawy już się w Kole Polskiem same znajdą. Ale, bracia Warmiacy! gdyby się nasz przyszły kandydat poważył chcieć nas przeciągnąć do partyi centrowej, to mu przemówić nie dajmy. Na centrowców nigdy głosować nie będziemy! »Alfa«.

* **Gietrzwałd.** Istnieje zamiar wybudowania tu nowej plebanii, ponieważ stara pono już ma być niewystarczającą. Stara plebania ma pozostać na przytulisko dla pielgrzymów. Również chcą zaprowadzić w domu chorych światło elektryczne. Będzie to znowu znaczną sumkę kosztować, a ciężary gietrzwałdzian już tak niemałe.

* **Biskupiec.** W wiosce okolicznej Zabrodziniu wydarzył się zeszłego tygodnia nieszczęśliwy wypadek. Żona gospodarza Bartnika niosąc garniec z warem, potknęła się i upadając wylała war na leżącego w łóżku 5 letniego synka. Dziecko poparzyło się tak niebezpiecznie, iż dnia następnego zmarło wśród strasznych boleści.

* **Reszel.** Młody stadnik rozjuszony napadł na handlarza bydła Kusina. K. uderzeniem rogów odrzucony został kilka metrów daleko. Potem rogami począł obrabiać leżącego na ziemi handlarza. Kilku ludzi kijami odpędziło rozjuszone zwierzę. K. na szczęście nie został niebezpiecznie poraniony.

* **Szczytno.** Syn dawniejszego burmistrza miasta Szczytna v. Conradi zastrzelił się w Królewcu na ulicy. Człowiek ten 35 letni prowadził życie rozwiozłe i hulaszcze. Z żoną pewnego urzędnika nawiązał stósunek miłosny. Dowiedział się o tem mąż niewiernej żony, wyrzucił kochanka z domu swego i zabronił mu na zawsze wstępu do mieszkania. Wziął sobie to v. Conradi bardzo do serca, a ponieważ był także bez środków utrzymania, więc wpakował sobie kulę w głowę. Żywego zawieziono do lazaretu, gdzie zmarł w niedzielę przed południem.

* **W Rusek.** U robotnika Wróblewskiego w Małym Rusku bawiła w tych dniach krewniaczka z Królewca, dziewczyna 17-letnia. Gdy miała odjechać prosiła krewnych, aby za nią koszyk wystali, który u nich tymczasem pozostawi. Małżonkom Wróblewskim podpadł dziwny zapach wydobywający się z kosza. Otworzyli kosz i znaleźli w nim trupa dziecko nowonarodzonego. W doniósł o tem policyi.

Z Prus Zachodnich i Pomorza

* **Świecie.** Na gruncie posiedziciela p. Pawła Buchholza w Dulsku natrafiono na pokład węgla brunatnego. Wysokość pokładu jest od 2 do 8 metrów. Pan Buchholz pertraktuje z pewnem nadreńskiem towarzystwem akcyjnem, które zająć się ma wydobywaniem węgla. Towarzystwo to ofiarowało za grunt 150 tys. mk.

* **Zblewo.** Posiedziciel Walęty Pasda z Dombrowa jechał wieczorem ze Zblewa do domu. Drugiego dnia rano znaleziono go z powózką w rowie szosowym umarłego.

* **Chełmno.** Uwięziony malarz Dekowski dopuścił się nowej zbrodni. Gdy dozórca więzienny Wohlgemuth wpadł do celi Dekowskiego, wyrwał ostatni dozórcy klucze z ręki uderzył go nimi kilkakrotnie w głowę. Między więźniem a dozórcą powstała zawzięta walka, w toku której drzwi od celi więziennej zamknęły się i nadbiegli z pomocą urzędnicy nie mogli się w żaden sposób do celi. Na groźbę urzędników Dekowski zaniechał walki. Dozórca miał jeszcze tyle siły, że zdołał otworzyć zamknięte z wewnątrz drzwi, poczem stracił przytomność. Zbrodniarza, który w poniedziałek 9 bm. miał być odstawiony do więzienia w Toruniu, okuto natychmiast w kajdany. Gdy go zapytano o powód nowej zbrodni oświadczył, iż miał zamiar zamordować dozorcę i za pomocą kluczy wydostać się z więzienia, aby uchylić się od kary. W tych dniach przedstawiono Dekowskiego żonie p. Jagodzińskiego. Na pierwszy rzut oka poznała ona w nim również sprawcę zrmachu na życie swego męża. Gdy Dekowskiego w poniedziałek transportowano do więzienia w Toruniu, wśród drogi przyznał się do winy, iż on dokonał napaści na pana Jagodzińskiego.

* **Elbląg.** Z powodu nieuleczalnej choroby na jaką od dłuższego czasu cierpiał, zastrzelił się tutaj posiedziciel Kollin z kolonii Pangritz.

Z Ks. Poznańskego.

* **Piła.** Żona pewnego urzędnika ciułała pokryjomu pieniądze i kładła w rurę pieca kachlanego, który stał w pokoju nigdy nie opalanym. Niespodziewanie przybyli goście, więc wyjątkowo napalono w piecu. Mąż poczuł swąd i znalazł też w rurze napaloną portmonetkę ze skarbem. Ucieszył się nie mało i pieniądze — skonfiskował.

* **Witków.** Do księdza prob. Malczewskiego przybył jakiś wędrus, który nie zadowolił się otrzymanem datkiem i zabrał ze sieni drogie futro. Kradzież zauważono wkrótce i zawiadomiono policyę. Wachmistrz wnet się dowiedział, dokąd uszedł złodziej i pogonił za nim w stronę Gniezna. Wędrus, widząc pościg, rzucił futro i uciekł.

* **Babimost.** Parobek Fr. Janaszek z pod Babimostu uciął sobie umyślnie siekierą palec u lewej ręki, aby nie być zaciągnięty do wojska. Za to skazał go sąd wojskowy w Poznaniu na rok więzienia i przesadzenie do drugiej klasy stanu wojskowego. Nadto będzie musiał po odsiedzeniu kary służyć dwa lata w kompanii roboczej w Królewcu.

Rozmaitości.

Dziewczę z brodą. W Wiedniu pokazują obecnie pewną polską dziewczynkę, ośmioletnią Jadwigę Kosińskę, która pochodzi podobno z pewnej wsi w Księstwie Poznańskiem. Dziewczynka ta odznacza się tem, że ma bujny zarost włosów na podbrodku oraz potężne wąsy naturalne, nie czasem przyprawione. Twarz dziecka robi wrażenie dojrzałego mężczyzny, który posługuje się pięknym barytonem. Mała Jadwisia, z której naśmiewały się rówieśniczki, zmuszona była opuścić wioskę rodzinną i teraz pokazuje się za pieniądze, jako wybryk natury.

Nie golił się przez 90 lat. W Nasuville w Ameryce zmarł na tyfus Elbert Merida, liczący 90 lat, który był znany z tego, że nożyce nie dotykały włosów na jego głowie a brzytwa nie dotknęła brody. Podobny on więcej był do człowieka dzikiego, niż cywilizowanego ze swoją do kolan sięgającą brodą i niezwykle długiemi włosami na głowie. W jego kabinie zbudowanej z kloców znaleziono kilkanaście skór z wężów, których używał jako pasków do opasywania długiej kapoty.

Jeszcze sprawa zbrodni w Częstochowie. Zbrodniarza Macocha i Starczewskiego odwiedził w więzieniu w Piotrkowie jakiś człowiek z Petersburga i rozmawiał z każdym długo w cztery oczy. Początkowo sędzia śledczy nie chciał go do nich wpuścić ale wskutek telegramów od jenerała żandarmeryi z Warszawy i od ministra go do zbrodniarzy wpuszczono. Nie zbity to dowód, że Macoch i Starczewski byli na Jasnej Górze szpiegami rosyjskimi, że rząd rosyjski w całej tej ohydnej sprawie swe palce maczał.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 17 stycznia przed poł. o 9 tej w Starym Marcinkowie drzewo na opał i do budowli starego i nowego cięcia wedle zapasu i potrzeby.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców od ogłaszania zachęcać.

Za reklamy i ogłoszenia redakcya nie odpowiada.

O swoje zdrowie stara się każdy, jeżeli pije Kathreinera kawę słodową!

Ona zabezpiecza spokojny sen,
Ona ochrania nerwy,
Ona pomaga do utrzymania zdrowia.

Treść jej to sprawia!

A. Jatzkowski, mistrz stolarski, Olsztyn, ul. Fryderyka 5-6.

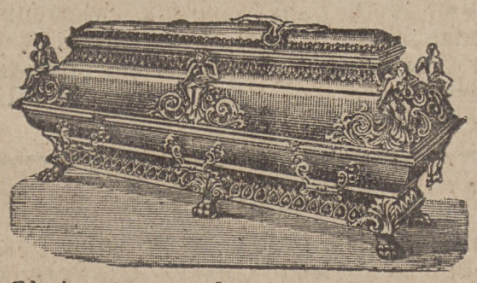

Pierwszy skład trumien

i wyprawy dla nieboszczyków poleca się w razie potrzeby jako najtańsze źródło zakupu

Obejmuję urządzenia całych pogrzebów i przewożenia zwłok. Dekoracyę żałobną stawiam do dyspozycyi.

Immobilienverkehrsbank G. m. b. H.

Berlin-Friedenau, Kaiser-Allee 61-62.

Dyrekcya: **Dr. jr. Górski.**

Szanownej publiczności donosimy uprzejmie, iż utworzyliśmy w Olsztynie stałe zastępstwo, powierzając je panu

K. Łaskiemu

w Olsztynie, ul. Jakóba (Jacobstr.) **14**

i prosimy we wszystkich sprawach do niego wprost się udać.

Kupujemy i sprzedajemy posiadłości większe i mniejsze. **Kupujemy i regulujemy hipoteki.** Płacimy od oszczędności (depozytów) 5 procent za ćwierćrocznem wypowiedzeniem.

Meble Kundt'a

są eleganckie, a przytem nadzwyczaj trwałe, **bo wykonuje się je we własnym warsztacie. Sprzedaż także na odpłatę.**

Pierwszy warmiński kredytowy skład mebli

tylko Langasse 6.

August Kundt.

Stodołę

z balów, dobrze utrzymana, pod słomą, 17 metrów długą i 6 metrów szeroką ma do rozebrania bardzo tanio na sprzedaż

August Gotzhein

w Małych Bartótach

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

ulica Lipsztacka **28.**

Kalendarze

na rok 1911:

Kalendarz Maryański	60 fen.
Katolik	50 fen.
Święta Rodzina	50 fen.
Misyjny	50 fen.
Katolicki	25 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Cygary

papierosy, w różnych gatunkach, dalej tabakę do żucia i zażywania poleca

Emil Draber

skład cygar w **Biskupcu,** ulica Długa (Langgasse) 32.

Bank Narodowy

sp. z o. p.

Berlin-Charlottenburg 5

załatwia sprawy bankowe

Płaci za depozyta:

bezterminowe	2 ½	proc.
miesięczne	4	„
kwartalne	4½	„
półroczne	5	„

Przy **astmie, reumatyzmie,** bólu żołądka i zębów, kaszlu i zaziębieniu każdego rodzaju używa się stale „Flucol" 100 % olej Eukalyptus Butelka 2 i 1 m. Skutek jest nadzwyczajny. Do nabycia w **aptekach i drogeryach.**

Dom Cygusy p. Miecewo powiat Stuhm poszukuje od 1 go kwietnia

stelmacha
formana z szarwarkiem
pasterza z chłopakiem
i stróża.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą

tabakę do zażywania

sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej **starej cenie**

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. **Zeppelina** (obok p. Schoeneberga).

Przy

chorobach pęcherza

kurczu, katarze, niedomokrzu, kamienia pęcherza i nerek działają najskuteczniej

Dr. med. Meiera

Cistitis pigułki »Cyta«

Pudełko 1,50 m.

Do nabycia w aptece **Hohenzollern** w Olsztynie.

W znanych najlep. gatunkach polecam

Dobry rum Façon

butelka sektowa włącznie szkła 1.00

Dobry Jamaika rum verschnitt ¾ litr bez szkła 1.40

Dobry Jamaika rum verschnitt 1.90

Dobry arak verschnit 1.40

Gelbstern

(dawniej zwany koniak verschnitt 1.00

Koniak versch. 1.40

ff. koniak ver. 1.90

Stary koniak versch. butelka oplatana 2.40

Koniak franc.

(w Niemczech dla oszczędzenia cła słabiej sporządzony 5.00

Wino Vermouth 1.10

Wino Samos 0.90

Słodkie wino medynalne dawn. zwany węgrzynem l. 1.50

Wino czerwone

butelka od 90 fen. począw.

Mateusz Müller

czarny etyket. włącznie cła i szkła. 4.50

Owocowe wino musujące 1.75

Wino

reńskie, mozelskie,

Tarragona, Donro, Portwein, Węgrzyn, słodkie i wytrawne, punsz, soki owocowe jako i wszelkie inne

likiery

po najtańszych cenach.

Oddział detaliczny

M. Barczinski.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein. O-Pr.).